Rok II. Kraków-Podgórze, wtorek 15 marca 1904. Nr 61.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya – (TELEFON 512) – od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. – Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Na terenie wojny.

Wzajemny stosunek stron wojujących doznał na morzu pewnej zmiany. Powiodło się Rosyanom usunąć przeszkody, tamujące wjazd wielkich okrętów do wewnętrznego portu w Port Artur, usunęli zapewne kadłub któregoś z zatopionych okrętów żagwiowych, oraz największy okręt „Retwisan“, który mocno uszkodzony tam leżał. Wskutek tego mogą teraz okręty rosyjskie puszczać się na pełne morze na zwiady, mając powrót zabezpieczony. Odważyli się nawet Rosyanie na zaatakowanie eskadry japońskiej. Ponieśli przytem znaczne straty, musieli się pośpiesznie wycofać i schronić do portu. Zdołali jednak zapuścić w pełnem morzu koło portu wiszące miny. Jeden torpedowiec japoński natknął się na taką minę i tam zatonął. Do stoczenia bitwy morskiej nie jest tam eskadra rosyjska dosyć silną; odzyskawszy jednak swobodę ruchów, może utrudniać operacye floty japońskiej. „Retwizana“ mającego 12.000 tonn pojemności, nie mogli dźwignąć, żeby go do doków holować. Udało im się jednak rany okrętu z wewnątrz tymczasowo załatać, przez nanitowanie na szczeliny kilku płyt stalowych różnej wielkości jedna na drugiej. Potem wypompowali wodę z jednej komory, która była zalaną i dopiero zapomocą dźwigni okręt podważyli i do portu zaciągnęli. Szkielet jego jest w trzech miejscach zgruchotany. W dokach muszą okręt dźwignąć ponad wodę i dopiero z zewnątrz reparować, nowymi pancerzami ubezpieczyć, zaszczelnić. Zapewniają, że za trzy tygodnie będą z tą robotą gotowi i „Retwizan“ na który najwięcej liczą, na pełne morze wyruszy.

Co się dzieje na lądzie, rozpoznać ogromnie trudno. Jeszcze 9 t. m. były, według doniesień z Tokio, potyczki podjazdowe powyżej Pingjang — a zatem Rosyanie jeszcze wtedy z Korei nie ustąpili. Ale być także może, że podjazdy umyślnie wysunięte miały zasłaniać cofanie się. Niema też potwierdzenia o wylądowaniu Japończyków w Mandżuryi, ani o zajęciu Foengkwantczang. Lecz i lądowanie mogło już tymczasem nastąpić pod osłoną ostrego bombardowania Portu Artura. Depesze są atoli wprost sprzeczne. Jedne mówią, że Rosyanie podpalili Witszu i cofnęli się do Antung. Znaczyłoby to, że w znany tradycyjny sposób rosyjski palą, żeby za sobą zostawić pustynię i udaremnić przez to pochód Japończyków. Ale gdyby się to sprawdziło, to Rosyanie przez to zamykaliby i sobie drogę do przyszłej ofenzywy, bo mieliby wtedy nie za sobą, ale przed sobą pustynię. Inna zaś depesza mówi, że Japończycy wylądowali w Tantungkan, pobili Rosyan i zajęli Kintienszan i Antung. W takim razie staliby na tyłach rosyjskich pozycyi.

Trzecia depesza mówi, że Japończycy jeszcze 27 lutego wylądowali w liczbie 10 tysięcy w Haidszu, a pod osłoną bombardowania Portu Artura dokonują lądowania na wybrzeżach Liaotung, w pobliżu Portu Artura. Mianowicie od 10 dni mieli wylądować na 16 okrętach wojska w Haidszu, 100 klm. powyżej Czemulpo.

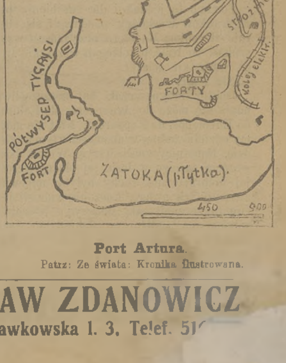
Wobec tych wszystkich doniesień wyraził się w Londynie jeden sztabowiec: Dotąd właściwie nic nie wiemy o operacyach na lądzie, gdyż to jest pewnem, że w wiadomościach naszych są takie luki, że nawet z faktów stwierdzonych niepodobna wyciągać wniosków. Pierwotne obliczenia okazują się jednak trafnemi, czego dowodem są dyspozycye rządu francuskiego. W Paryżu uważają za pewne, że przed końcem kwietnia nie przyjdzie do walnych starć; że Japończycy mogą na dobę posuwać się tylko o 10 klm. po korejskich bezdrożach, a także Rosyanie z powodu mrozów i trudnego dowozu żywności i paszy muszą marsze przerywać. Francuscy oficerowie, którzy mają się udać do głównych kwater obu stron, nie zostali też jeszcze wyznaczeni, bo to nie pilne. Dopiero w tym tygodniu mają być dekreta wydane. Delegowani oficerowie nie mogą więc stanąć pierwej na linii bojowej, jak w końcu kwietnia.

Rząd francuski opiera swoje dyspozycye na bezpośrednich informacyach z Petersburga.

Ostatecznie stwierdzić można: I na lądzie i na morzu przynosi każdy dzień wydarzenia mniejszej lub większej wagi. Każdego dnia zmienia się położenie, przybliżają się walne starcia. Planów operacyjnych obu stron nikt dotąd nie zna; wiadomości o ruchach wojsk i flot, o potyczkach, bombardowaniu, o stratach i trudnościach, nie dają jeszcze podstawy do rozpoznania, na której linii bojowej nastąpią pierwsze starcia? czy nastąpią one równocześnie na dwóch liniach bojowych? czy Rosyanie wycofali się i ograniczą się na razie do obrony? czy Japończycy mają zamiar ofenzywnego działania poza Koreą, w Mandżuryi? czy kombinują morskie i lądowe ataki na oba porty rosyjskie? Wszystkie te pytania trzymają w napięciu naszą ciekawość — i musimy być cierpliwi, bo to nie zwykła wojna, ale tak straszliwa, jakiej jeszcze nigdy nie było.



Władywostok.
Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana.



Port Artura.
Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana.

Z CIESZYNA.

Tow. rolnicze. — Karygodne wybryki. — „Spirytusi". — Dobra tabularne. — Pobór wojskowy. — Samobójstwa. — Nagły zgon. — Nosacizna.

Na 20 b. m. Wydział Tow. rolniczego śląskiego zwołał do Cieszyna walne zgromadzenie delegatów Kółek, których Towarzystwo ma w Księstwie Cieszyńskiem 66, a w nich członków razem 2180. W długim porządku dziennym obrad walnego zgromadzenia są prócz szeregu spraw administracyjnych odczyty z zakresu rolnictwa.

Oświata na Śląsku jest w ogóle wyższa niż w Galicyi, bo na 650.676 mieszkańców, cały Śląsk ma tylko 144.863 analfabetów, ale mimo to i tu zdarzają się wypadki, które nie najlepiej świadczą o poziomie moralnym ludności — snać oświata płynie szerokiem wprawdzie korytem, ale niedość jeszcze głębokiem. Oto we wsi Piotrowicach (stacya kolei północnej na drodze z Krakowa do Wiednia), zdarzył się taki wypadek przed rokiem, że jakiś niegodziwiec połamał krzyże na grobach na cmentarzu, dając tym czynem barbarzyńskim upust swej zemście.

Mamy na Śląsku i... namiętnych spirytystów. Mianowicie w gminie Łąkach, niedaleko Cieszyna (stacya kolei koszycko-bogumińskiej) i w kilku innych szerzy się ponoś „sekta" spirytystów; odbywają oni tajemnicze seanse i wyłamują się z pod władzy proboszczów, zarówno katolickich, jak i ewangelickich, tak, że pisma wyznaniowe obu wyznań wspomnianych ostro uderzają na tę sektę. W Łąkach specyalnie nawet, jak „Gwiazdka cieszyńska" opowiada, „zaraza spirytystyczna wcisnęła się do szkoły dzięki usiłowaniom jej maniackich krzewicieli i sprawia straszne zdziczenie obyczajów u dzieci". „Ubiegłej niedzieli — mówi dalej „Gwiazdka" — musiała się zebrać Rada szkolna miejscowa, aby omówić środki zaradcze przeciw szerzącemu się zepsuciu". Ludność nazywa domorosłych spirytystów, którzy mają rekrutować się przeważnie z warstwy robotniczej „spirytusami". Jak powiadają, niektórzy „spirytusi" odstępują od wyznań, do których dawniej należeli i ogłaszają się jako bezwyznaniowi. Ile na tem prawdy, wykaże z czasem statystyka, która w r. 1900. naliczyła na całym Śląsku 125 bezwyznaniowych.

Majątek tabularny Toszonowice dolne w powiecie Cieszyńskim kupił na licytacyi Niemiec z Opawy Reinhold Heisig za 133.500 koron. Majątek ten należał do ś. p. Adolfa Sadowskiego, który pomimo nazwiska polskiego był Niemcem, ale nie należał do najgorliwszych germanizatorów. Szkoda, że na puściznę po nim nie znalazł się polski nabywca. Obecnie cała większa własność na Śląsku jest w rękach wyłącznie niemieckich. Największe dobra mają tu arcyksiąże Fryderyk, spadkobierca arc. Albrechta i Henryk hr. Larisch, marszałek krajowy.

Pobór wojskowy tegoroczny w Księstwie Cieszyńskiem odbędzie się dla poborowych powiatu sądowego cieszyńskiego w Cieszynie w dniach od 27 kwietnia do 4 maja, pow. jabłonkowskiego w Jabłonkowie w dniach od 5 do 9 maja, pow. frydeckiego we Frydku od 10 do 17 maja, pow. polsko-ostrawskiego w Polskiej Ostrawie w d. 18 i 19 maja, pow. skoczowskiego w w dniach od 5 do 8 kwietnia, pow. bielskiego w Bielsku w dniach od 9 do 14 kwietnia, pow. bogumińskiego w dniach od 18 do 20 kwietnia, pow. frysztackiego w dniach od 21 do 27 kwietnia.

W ciągu ubiegłego tygodnia zdarzyło się w Cieszynie kilka nieszczęśliwych wypdków, mianowicie dwa samobójstwa i jeden nagły zgon. Samobójstwo popełnili: Jan Plesch, sierżant (feldwebel) 54 pułku, który zastrzelił się w koszarach z obawy przed śledztwem o malwersacyę w kasie pułkowej, i Juliusz Wechsler, płatniczy ze wsi Łazy, który odebrał sobie życie strzałem rewolwerowym w w hotelu „pod złotym wołem" w Cieszynie. Za powód samobójstwa Wechsler podał w kartce, znalezionej przy nim, znużenie życiem. W tym samym dniu, co Plesch zastrzelił się, zmarła wskutek zaczadzenia w izdebce swej w domu przy alei Albrechta 68-letnia staruszka, Joanna Schaller. Nieboszczka trudniła się wróżbiarstwem, a musiało jej wieść się niezgorzej, skoro pozostawiła przeszło 1600 K. w gotówce, wekslach i kosztownościach. Ponieważ żadni krewni zmarłej się nie zgłosili przeto pozostałe po niej mienie ma stać się własnością skarbu państwa.

Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie z powieści Stefana Żeromskiego wstrząsający opis człowieka, chorego na nosaciznę. Nosacizna jest niebezpieczną, zaraźliwą chorobą, właściwą koniom, człowiekowi zaś udziela się rzadko i to tylko w drodze zarażenia się. Wypadek zapadnięcia człowieka na nosacizne zdarzył się w tych dniach we wsi Bobrku, obok Cieszyna, zachorował mianowicie parobek, który miał dozór nad parą koni dotniętych nosacizną. Konie oprawca miejski zabił, poczem odbyła się ich sekcya urzędowa, a nieszczęśliwego parobka oddano do szpitala powszechnego. Ma on całe ciało pokryte wrzodami ropnymi i wije się w najokropniejszych bólach. *X. X.*

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 15 marca.

KALENDARZ.

Dziś we wtorek Klemensa. — Jutro we środę Heriberta. — Pojutrze we czwartek Gertrudy p. Wschód słońca 15 bm. o godz. 6 minut 22; zachód o godz. 5 min. 58; długość dnia godzin 11 min. 46.

Wtorek.

Teatr. W miejskim: „Eros i Psyche" powieść sceniczna w 7 obrazach J. Żuławskiego o godzinie 7 wieczór.

W ludowym: „Szukajcie dziecka" wodewil w 4 aktach Z. Przybylskiego. (Występ p. A. Zimajer). O godzinie 7 wieczór.

Wykłady: W uniwersytecie ludow.; W sali muzeum techn.-przem. wykład dra T. Konczyńskiego p. t.: „Romantycy angielscy", o godz. w pół do 8 wieczór.

O polityce socyalnej: W Collegium novum wykład dra Z. Balickiego p. t.: „Prawo koalicyi" o godz. 6 wieczór.

Zbrodnia lekarza.

68

W kilka godzin Madelor przebiegł całą okolicę. Przetrząsnął bagna w Haut Butté la Courbiere, la Rova, la Longuc-Haie. Wszycy go znali, a spotkanie Jerzego i Maryi, podpatrzone przez wieśniaków z Haut-Butté, nie było dla nikogo tajemnicą. Opowiadano sobie o tem ze śmiechem, bawiono się płaskimi dowcipami.

Pomimo to jednak i dla zarobienia paru franków wieśniacy poddawali się chętnie zleceniom Madelora, przetrząsali wsie, szukali po lesie, przebiegali wszystkie drogi, wszystkie ścieżki.

Nic i nic.

Doktor przypuszczał, że nieszczęśliwa udała się może do Ardoisiéres, do Echinu, do Enveloppe, do Rapparent. Nikt nie mógł mu udzielić żadnej wiadomości w tym względzie. Robotnicy znali Maryę. Widok dziewczęcia samego w lesie, jej błędny wzrok, jej nieprzytomne ruchy byłyby napewno zwróciły ich uwagę. Lecz nie widzieli jej. Oni także znali całą historyę. Wszędzie zapomniano zupełnie o dobrodziejstwach Madelora, zajmowano się w tej chwili wyłącznie przewinieniem jego córki.

Noc zapadła. Madelor wrócił do Haut-Butte!

Wieśniacy także nie byli szczęśliwi w swoich poszukiwaniach. Jeden z nich tylko spotkał przy granicy belgijskiej przemytnika, znanego w okolicy pod nazwiskiem Palacza, który mu opowiadał co następuje:

— Dwie godziny temu, o zmroku, dwie dziewczyny szły drogą, którą i ja podążałem. Ponieważ miałem paczkę tytoniu i nie lubię, żeby mnie kto widział wtedy, chociażby to były kobiety, więc też zaraz wszedłem pomiędzy drzewa. Ale, o ile sobie przypominam, starsza wyglądała, jakby była chora na umyśle. To szła, to zatrzymywała się nagle, to znów biegła, jak szalona, a przytem krzyczała i śpiewała. Mniejsza ledwo ją mogła dogonić, ale nareszcie udało jej się iść z nią zazem.

— W którą stronę się udały? — zapytał Madelor wieśniaka.

— W stronę Belgii — odpowiedział.

— Gdzie ich teraz odnaleźć?

— One nie zajdą bardzo daleko. Prawdopodobnie zatrzymały się w wiosce Villerrie, która leży przy samej granicy.

— Nie spocznę, dopóki się nie dowiem, co się z nimi stało — rzekł starzec.

I pojechał w nocy sam jeden, konno, dążąc ku Villerrie. Przybył tam koło godziny trzeciej rano.

Musiał czekać, zanim mógł się z kim rozmówić. Wioska była pogrążona we śnie, a w oberży, do której zastukał, nie widziano dziewcząt.

Gdy dzień nadszedł, Madelor zaczął się rozpytywać. Wszędzie otrzymał taką samą odpowiedź.

Postanowił udać się do Belgii. W chwili, gdy miał już wyruszyć, zatrzymał się wózek, którym powoziła Paulina, a obok niej siedział jakiś wieśniak, którego Madelor nie znał jeszcze.

Paulina wyskoczyła z wózka i biegła do Madelora, a Paqueron, tak się nazywał wieśniak, zbliżał się tymczasem powoli.

— Wiem, gdzie jest Marya — zawołała Paulina — zgadliśmy. Rózia jej towarzyszy, czuwa nad nią i nie opuszcza ani na chwilę. Ten człowiek oddał nam w nocy list dziecka. Oto jest, niech pan czyta.

Madelor przebiegł oczami list, pisany dużemi, krzywemi literami, przepełniony błędami ortograficznymi:

Ciąg dalszy nastąpi.

Środa.

Teatr. W miejskim: „Capstrzyk“ sztuka w 3 aktach Fr. A. Beyerleina o godz. 7 wieczór.

Ludowy zamknięty.

Koncerty. W sali hotelu Saskiego koncert pp. Sołkowskich o godz. w pół do 8 wieczór.

W sali „Sokoła“ koncert ludowy o godzinie 7 wieczór.

Wykłady: Powszechne wykłady uniwersyteckie: W Collegium novum wykład dra St. Horoszkiewicza p. t.: „O truciznach i otruciach“ o godz. 7 wieczór.

O świetle: W sali zakładu fizycznego uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. św. Anny l. 6) wykład dra L. Grabowskiego pt.: „Fotografia nieba“ o godz. 6 wieczór.

Z teatru miejskiego. Bieżący tydzień wypełnią przedstawienia po cenach zniżonych. We wtorek graną będzie „Eros i Psyche“ Żuławskiego, we środę „Capstrzyk“ Beyerleina po cenach zniżonych, we czwartek „Śluby panieńskie“ Fredry, dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych. — Na sobotę dyrekcya przygotowuje „Kupca weneckiego“ Szekspira jako premierę, według nowego zupełnie tekstu i nowej inscenizacyi. Dekoracye i kostyumy w niektórych obrazach będą nowe. W akcie trzecim kwartet podwójny odśpiewa przy akompaniamencie mandolin śliczną „Gondolierę“ kompozycyi Stan. Bursy. W przedstawieniu przyjmie udział prawie cały personal aktorski. Rolę Schylocka odegra p. Kotarbiński, Bawanja Sobiesław, Porcyą będzie p. Rutkowska, Nerissą Ordonówna, Jessyką Sulima. Reżyseryę prowadzi p. Mielewski.

Z teatru miejskiego. (Repertuar). Wtorek „Eros i Psyche“ powieść sceniczna w 7 obr. napisał J. Żuławski, muzyka Jana Galla (popularne). — Środa „Capstrzyk“, dram. w 4 aktach A. Beyerleina (popularne). Czwartek „Śluby panieńskie“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). — Sobota „Kupiec wenecki“ kom. w 4 aktach W. Szekspira. — Niedziela o godzinie 3-ej „Kopciuszek“ widow. fantast. w 6 obrazach Grimma (przedstawienie popularne) o godz. 7 „Kupiec wenecki“ i t. d.

Tow. „Polska sztuka stosowana“ odbyło w niedzielę o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag. Walne Zgromadzenie, na którem do nowego Wydziału, składającego się z 20 członków, zostali wybrani pp.: J. Bukowski, J. Czajkowski, E. Dąbrowa, St. Goliński, F. Jasieński, St. Kamocki, I. Kopera, F. Mączyński, J. Mehoffer, hr. J. Mycielski, K. Potkański, A. Procajłowicz, bar. L. Puszet, J. Stanisławski, J. Szczepkowski, E. Trojanowski, S. Udziela, H. Uziembło, J. Warchałowski, i K. Żelechowski.

Do komisyi kontrolującej wybrano: W. Anczyca, dra A. Benisa, Turskiego Władysława, a jako zastępców: Z. Balickiego i F. Moskwę.

Uroczyste otwarcie czytelni w Tow. nauczycieli i nauczycielek szkół ludow. i wydziałowych miejskich odbyło się w niedzielę w lokalu Tow. w Rynku głównym l. 17. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele SS. Felicyanek, odprawionem przez ks. kan. Spisa, poczem obecni poszli do lokalu czytelni, gdzie muzyka, złożona z nauczycieli ludowych, odegrała kilka utworów. Przemawiali p. Nowak prezes Tow., p. M. Chyliński wicepr. miasta, poseł Rotter i radca Maciełowski. W uroczystości wzięli także udział poseł Federowicz, dyr. teatru m. p. Kotarbiński, p. J. Dobrzański, inspektor okręgowy i inni.

Związek kobiet odbył w niedzielę po południu w sali Rady miejskiej Walne Zgromadzenie, które wybrało następujący zarząd: przewodn. M. Turzyma, zast. przew. M. Daszyńska, sekr. Emilowa Bobrowska, zast. sekret. J. Wyjeżyńska, skarbn. Schmeidlerowa, zast. skarbn. Kaczanowska, bibliot. Gumplowiczowa, zast. bibl. Kozłowska, gospodynie: Ochmańska, Klingerówna.

Do Wydziału wybrane: Landauowa, Wasserberg, Kamfówna, Gottliebówna, Kupczykówna.

Festyn zimowy odbył się w niedzielę w sali hotelu Saskiego i wypadł pod każdym względem zadawalniająco. Z części koncertowej zwracała powszechną uwagę deklamacya art. teatru m. p. Olchowskiej, śpiew pp. Belke Giżyckiej oraz gra p. Sarneckiej. Żałować należy, że odpadła deklamacya p. Wysockiej, oraz humoreska p. Zelwerowicza.

W sali pięknie udekorowanej roiło się od doborowej publiczności. Nowością miłą festynu były bufety: polski, japoński i turecki. Szczególnie ten ostatni gromadził publiczność, do czego niemało przyczyniły się piękne panie: Fil. Bień. oraz malownicze ich stroje.

Bawiono się ochoczo do godziny 10 wieczór.

I. Bal „Chóru akademickiego“, urządzony staraniem tegoż Towarzystwa na zakład p. Żurowskiej i cele własne, przyniósł dochodu brutto 2.287 kor. 20 h., rozchód wynosił 1.680 kor. 17 h. Czysty zysk wynosi więc 607 kor. 03 h.

Z tego komitet balowy przeznaczył na zakład p. Żurowskiej kwotę 307 kor. 03 h., które w dniu 3 marca br. zostały tejże doręczone, pozostałą zaś kwotę 300 kor. oddał komitet na cele Towarzystwa.

Zarazem składa komitet podziękowanie protektorom J. O. ks. T. Lubomirskiemu i J. Magnif. prof. E. Krzymuskiemu, P. T. gospodyniom i gospodarzom balu, J. Eks. Horsetzkyemu i sztabowi oficerskiemu, a nadto wszystkim, którzy datkami poparli cele balu.

W kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę 16 br. pogadanka prof. dra Kazimierza Morawskiego na temat: „O rymie w poezyi“. Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godzinie $7^1/_2$ wieczór.

Nowy oddział chorób zakaźnych przy szpitalu św. Łazarza postanowił utworzyć Wydział krajowy. W tym celu rozpisał konkurs na kierownika tego oddziału, którego brak dawał się mieszkańcom naszego miasta dotkliwie odczuwać. Budynek na ten cel wystawiono jeszcze w roku ubiegłym.

Imieniem uczniów szkoły realnej przyniósł nam p. B. Ziętarski, uczeń VII kl. rodzaj odezwy, zwracającej się przeciw ryczałtowemu potępieniu młodzieży gimnazyalnej. Odezwy, naiwnej ale szczerej i w dobrej myśli napisanej, nie zamieszczamy, bo to zupełnie niepotrzebne — i sądzimy, że młodzież przecie już nabrała przekonania, iż nie powinna reagować na zaczepki szmat dziennikarskich i szubrawców, żyjących pornograficznym szantażem. Napaści z takiej strony nie mogą młodzieży ubliżyć. Tego rodzaju ludzi i ataki należy ignorować, albo w danym razie sądowi karnemu poruczać obronę czci.

Podczas sobotnich demonstracyi młodzieży policyant, (o numerze nie mogliśmy się dowiedzieć), przeciął szablą ścięgna prawej ręki pewnemu uczniowi szkoły przemysłowej. Biedny chłopak skutkiem tej szczególnej energii policyanta zostanie kaleką na całe życie.

C. k. prokuratorya państwa przesyła nam następujące pismo:

Wskutek żądania c. i k. komendy 10 korpusu w Przemyślu z dnia 8 marca 1904 r. Pras Nr 341/I upraszam na podstawie §. 19 ust. pras. odnośnie do artykułu z napisem „Z Przemyśla“, wydrukowanego w numerze 51 czasopisma „Nowiny“ z d. 3 marca 1904 o zamieszczenie w najbliższym numerze tegoż czasopisma następującego przez powyższą komendę nadesłanego sprostowania:

Nie jest prawdą, aby w sobotę d. 27 lutego 1904 w przemyskiem więzieniu garnizonowem wybuchły rozruchy aresztantów wojskowych z powodu lichego odżywiania, aby sprowadzono 2 kompanie wojska, które przywróciły spokój.

Prawdą jest natomiast, że w więzieniu wojskowem w Przemyślu żadne rozruchy więźniów z powodu złego odżywiania się nie wybuchły, że ani jeden aresztant nie żalił się na złe odżywianie, że wreszcie nie sprowadzono wcale dwóch kompanii wojska celem uspokojenia rzekomych rozruchów.

Kraków, d. 11 marca 1904.

C. k. radca sądu kraj. wyższ. i prok. państwa
Doliński.

Bójka z cywilami. W niedzielę jakiś podpity landwerzysta napadł w kawiarni przy ul. Długiej niejakiego Bartosza, 26-letniego ślusarza i pokaleczył go. Bartosz zgłosił się o godzinie 3 po poł. do Tow. ratunkowego, które mu udzieliło pomocy. Landwerzystę odprowadzono na odwach.

Z sali sądowej.

Kradzieże kolejowe

Kraków, 14 marca.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Przewodniczący ogłasza na wstępie, że trybunał odmówił wnioskowi dra Goldhammera co do powtórnego przesłuchania nadkomisarza Balickiego; również odmówił wnioskowi dra Lewickiego, aby dyrekcya kolejowa stanisławowska przedłożyła wynik dochodzeń co do wykrytych kradzieży, popełnianych na liniach tej dyrekcyi.

Natomiast przychylił się trybunał do wniosku dra Seinfelda, aby przeczytać tekst odezwy prokuratoryi, wystosowanej do poszczególnych dyrekcyi kolejowych, co do kradzieży kolejowych.

Dalej odczytywano protokół zeznań Heleny Hałatkowej, żony obwinionego, Jadwigi Stahr i Laury Herzog co do stosunku Katarzyny Drożdżowej do Józefa i Amalii Drożdżów i cały szereg innych protokołów, zeznań, różnych doniesień i aktów. Następnie rzeczoznawcy kolejowi pp.: insp. Hampel i kontrolor ruchu Alfred Saller, dawali szczegółowe wyjaśnienia co do tak zw. „Stundenpassów“.

Sprawa Kotschy'ego.

Po odczytaniu aktów, dotyczących sprawy osk. Pilawskiego z Władysławem Kotschy'm, zastępca dyrekcyi kolei państw. dr Wróbel oświadczył, że w ciągu obecnego procesu podniósł dr Heski, obrońca strony poszkodowanej, zarzut, że dyrekcya kolei państw. w ciągu procesu Pilawskiego z Kotschy'm wiedziała o tem dobrze, że Pilawski był karany za kradzież i oszustwo, a mimo tego zatrzymała go dalej w służbie. Otóż dr Wróbel wyjaśnia, że zaraz po ukończeniu procesu Pilawskiego z Kotschy'm zażądała dyrekcya wyroku, który w rzeczywistości od sądu otrzymała. Wyrok ten jednak był bez motywów, a dyrekcya nie mogła wiedzieć, że Pilawski był karany za kradzież i oszustwo.

Dr Heski: Ciekawa rzecz, że to dyrekcyi kolejowej wystarczało.

Przew.: Proszę pana obrońcy, to do rzeczy nie należy.

Dr Szalay: Gdy w „Ostdeutsche Rundschau“ ukazał się artykuł p. t. „Raeuberbande“, natenczas ministeryum kolejowe zażądało sprawozdania od lwowskiej dyrekcyi kolejowej, wedle którego okazało się, że w r. 1902 wniesiono dwie reklamacye, a w roku 1903 tylko jedną. Hr. Puszkinowa wniosła reklamacyę po 8 dniach, zaś co do drugiej reklamacyi, tam kradzież była wprost niemożliwą, jak to przeprowadzone śledztwo wykazało. Artykuł więc w „Ostdeutsche Rundschau“ był prostą, niegodziwą napaścią.

Sprawa Pollaka.

Następnie odczytał przewodniczący akta, dotyczące sprawy Pollaka, skazanego na 14 dni za oszczerstwo przeciw Średniawskiemu, popełnione w zeznaniach, uczynionych inspektorowi Piaseckiemu. W zeznaniach tych zarzucał Pollak Średniawskiemu kradzieże kolejowe.

Dr Heski prosi o skonstatowanie, że Pollak trzykrotnie uwolniony, skazany został dopiero wtedy, gdy osk. Pilawski zeznał w sądzie, że Pollak jest „znanym denuncyantem", który i jego (Pilawskiego) o kradzieże posądzał i gdy osk. Drożdż podał w sądzie, że Pollak chciał z nim ukraść beczułkę wina.

Przew. stwierdza to.

Kontestacya karna oskarż. Pilawskiego.

W dalszym ciągu rozprawy odczytuje przewodniczący kontestacye karne każdego oskarżonego.

I tak co do Pilawskiego odczytuje przewodniczący wyrok sądu karnego z roku 1881, wedle którego Pilawski, liczący wówczas lat 18, a z zawodu organista i introligator, dopuścił się oszustwa przez fałszowanie monety, za co otrzymał karę 5-miesięcznego ciężkiego więzienia.

Osk. Pilawski (z patosem): Ja się tego nie wstydzę, bo proszę zważyć, że miałem wtedy lat 19 i wcale zarzuconego mi czynu nie popełniłem. Miałem bowiem robić fałszywą monetę ze srebrnych piszczałek organowych. Srebrnych piszczałek w organach nie ma, a tylko namówiony, przyznałem się do winy i karę odcierpiałem.

Wnioski obrońców i apel prokuratora do sędziów przysięgłych.

Po odczytaniu kontestacyi karnych reszty oskarżonych, radca sądu kraj. dr Kopf odczytał obszerny wniosek obrońcy osk. Moczulskiego, dra Badera, aby sprawę osk. Moczulskiego wyłączyć z obecnego procesu, a jego samego poddać ponownej obserwacyi, a to z tego powodu, że dotychczasowa obserwacya nie była wystarczająca.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, a to z tego powodu, że najpierw znawcy lekarze już orzekli, iż Moczulski jest umysłowo zdrowy, a po drugie pp. sędziowie przysięgli nad tą kwestyą się zastanowią. „Jest jednak rzeczą jasną — mówił prokurator — że Moczulski, gdy popełniał kradzieże kolejowe, był umysłowo zdrowy".

Dr Goldhammer popiera gorąco wniosek obrońcy dra Badera wyjaśniając, że nie o to chodzi, czy Moczulski był umysłowo zdrowy przy popełnieniu kradzieży, tylko o to, czy Moczulski jest obecnie chory. Nie można bowiem stawiać sędziom przysięgłym pytania następującego: Czy Moczulski winien jest zbrodni kradzieży opisanej w pytaniu głównym itd. bo takie pytanie ustawowo nie jest dopuszczalne. Jestem natomiast zdania, że nietylko lekarz, ale każdy inteligentny człowiek może ocenić, czy ktoś jest umysłowo chory lub nie i dlatego panowie sędziowie przysięgli sami będą mogli wydać swój sąd co do Moczulskiego.

Dr. Szalay wyjaśnia, że sędziowie przysięgli nie są obowiązani wedle ustawy powodować się nawet w najmniejszej mierze orzeczeniem lekarzy znawców.

Następnie dr Frühling stawia wniosek na przesłuchanie kilku świadków na dowód, że osk. Holik uważał Pilawskiego za człowieka bogatego, uczciwego, ob acającego się wśród ludzi majętnych i ogólnie szanowanych, a zatem mógł bez podejrzenia branzoletę od Pilawskiego kupić.

Prokurator sprzeciwia się przesłuchaniu tych świadków i oświadcza, że chociaż mógł osk. Holika postawić przed zwykłym trybunałem złożonym z ludzi fachowych, nie uczynił tego, *bo miał zaufanie do sędziów przysięgłych.*

Dr Frühling dziwi się, że prokurator zamiast argumentów rzeczowych, apeluje do sumienia sędziów przysięgłych.

W czasie tego dozorca Moczulskiego szarpie się brutalnie z Moczulskim, który siedzi właśnie pod stołem obrońców.

Dr Seinfeld zwraca oburzony uwagę dozorcy.

Przew. Proszę pana obrońcy, to do mnie należy.

Dr Seinfeld. Przepraszam bardzo, bo jeżeli coś się dzieje, jak się dziać nie powinno, to mogę zwrócić uwagę.

Dr Goldhamer oświadcza, że na sobotniem dokończeniu rozprawy nie był obecny, jednak na podstawie sprawozdania, umieszczonego w „Nowinach" dowiaduje się, że osk. Holik uczynił zeznanie, które pozostaje w sprzeczności z zeznaniami jego w protokole i dlatego stawia wniosek na odczytanie protokołu zeznań osk. Holika, dla stwierdzenia, że zeznania w protokole z zeznaniami na rozprawie pozostają w sprzeczności.

Prokurator sprzeciwia się temu.

Dr Kasparek (zastępujący nieobecnego dra Lewickiego) stawia wniosek, o zażądanie z dyrekcyi kolejowej wyjaśnienia, że oskarż. Skrzyszowski dopiero od półtora roku jeździł na linii Kraków-Lwów, a przedtem na innej linii, na której żadne kradzieże nie były popełniane.

Prokurator sprzeciwia się i temu wnioskowi.

Dr Frühling oświadcza, że całem nieszczęściem jego klienta (Holika) jest to, że Pilawski na wszystkie zarzuty znajduje argumenty i umie je gładko wypowiadać, a Holik nie umie się wysłowić.

Pilawski jako „uczciwy" człowiek.

Pil.: Już w r. 1894 rozeszła się wiadomość, że mnie kupiła Dyrekcya, abym kolejarzy nie dopuszczał do socyalizmu. (Wesołość). Później mówiono, że mam pieniądze od kolei i że jestem bogaty. Że zaś byłem porządnie ubrany i że byłem uczciwy, (huczna wesołość, przewodniczący wzywa publiczność do spokoju) mówiono, żem był bogaty. Mógłbym tutaj wymienić kilka osób, i skompromitować ich przez to, lecz...

Przew. (z uśmiechem): Niech pan nie kompromituje. (Wesołość).

Pilawski: Dlatego też nie wymienię ich!

Przew.: W jakiej sprawie byś pan ich skompromitował?

Pilawski: W sprawie kupna „Głosu Narodu".

Przew.: To nas nie obchodzi.

Pil.: Muszę wyjaśnić, że gdy Leszek Prus Wiśniowski chciał kupić „Głos Narodu", to wiedząc, że pracuję w redakcyi, chciał mnie użyć za pośrednika. (Wesołość).

Przys. Olszeniak (do Pilawskiego): Pan tu wspominał, że pan otrzymał od firmy „Koziański" 1000 kor. za wyjednanie jej druków od OO. Jezuitów. Jaki stosunek łączył pana z OO. Jezuitami?

Osk. Pilawski: Byłem tam lubiany i dlatego wyjednałem im druki...

Przys. Olszeniak: O ile ja wiem, to pana OO. Jezuici nie tylko nie mieli sposobności lubić, ale nawet pana nie przyjmowali. Mnie się zdaje, żeś pan Koziańskiego tylko „objechał".

Po naradzie ogłosił przewodniczący, iż trybunał odmówił wnioskom obrony i tylko uchwalił wniosek dra Goldhammera o odczytanie zeznań osk. Holika.

Po odczytaniu tych zeznań o godzinie 1·45 popołudniu zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe.

Pytania dla przysięgłych.

Potem nastąpiło *odczytanie pytań dla sędziów przysięgłych.*



2000 z rzędu kozica, zabita przez ces. Franciszka Józefa I.

Patrz: ze świata: kronika ilustrowana.

II. zjazd „Ogniwa"

ogólnego stowarzyszenia polskich towarzystw akademickich w Austryi rozpoczął się w niedzielę. „Ogniwo" ma na celu skupienie wszystkich polskich towarzystw akad. w Austryi dla wytworzenia jednolitej akcyi w sprawach ogólnego znaczenia i wzmocnienia solidarności i koleżeństwa.

Do „Ogniwa" przystąpiły już prawie wszystkie akadem. towarzystwa, na boku pozostało zaledwie kilka pomniejszych kółek naukowych, które wcześniej czy później muszą pocznć się do solidarności. Co roku odbywają się zjazdy delegatów towarzystw akad. należących do „Ogniwa", a każde towarzystwo przysyła na 50 członków jednego delegata. Pierwszy zjazd odbył się w kwietniu ubiegłego roku we Lwowie. Obecny zjazd krakowski jest drugim. Na czele „Ogniwa" stoi zarząd, z siedzibą we Lwowie, wybierany corocznie przez delegatów na zjeździe. Na cele „Ogniwa" opłaca każde towarzystwo minimalne wkładki.

W obecnym zjeździe biorą udział delegaci reprezentujący towarzystwa:

Z Wiednia „Ognisko" (3 delegatów).

Z Czerniowiec „Ognisko" (2 delegatów).

Z Cieszyna „Znicz" (2 delegatów).

Z Zakopanego „Bratnia Pomoc Domu Zdrowia".

Z Zurychu „Zjednoczenie" (1 delegat jako gość).

Ze Lwowa przysłały delegatów:

Czytelnia akademicka (14 del.), Bratnia Pomoc Uniw. (11 del.), Bratnia Pomoc Politechniki (15 del.), Akad. Koło Szkoły lud. (9 del.), Technickie Koło Szkoły lud. (6 del.), Biblioteka słuch. prawa (4 del.), Chór akademicki (1 del.), Związek uczniów architektury (1 del.), Bratnia Pom. leśnictwa (1 del.), Bratnia Pom. weterynarzy (1 del.).

Z Krakowa: Czytelnia akademicka (3 del.), Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. (13 del.), Akad. Koło Szkoły lud. (12 del.), Biblioteta słuch. prawa (3 del.), Oddział akad. „Sokoła" krak. (3 del.), Chór akad. Kółka rolników (3 del.), Kółko historyków (3 del.), Kółko filozoficzne (2 del.), Kółko germanistyczne (2 del.), Kółko filologiczne (2 del.).

Czytelnie polskie akad.: z Gracu, Leoben i Przybramu usprawiedliły swą nieobecność.

Ogółem przedłożyło zjazdowi sprawozdanie ze swej działalności 29 towarzystw, reprezentowanych przez 130 blisko delegatów.

Zjazd rozpoczął swe obrady w niedzielę o godz. 10 rano w sali Kopernika Uniw. Jag., zagaił je prezes „Ogniwa“, p. E. Dubanowicz. Następnie przemówił rektor Uniw. Jag. prof. E. Krzymuski, który, dziękując zarządowi „Ogniwa“ za zaproszenie profesorów, przywitał uczestników zjazdu imieniem kolegium profesorskiego.

Imieniem młodzieży krakowskiej przywitał gości prezes Bratniej Pomocy U. Uniw. Jag. p. Koznbski. Po sprawdzeniu mandatów delegackich przez komisyę weryfikacyjną, odbył się odczyt dra Grabowskiego, docenta U. J. na temat „Zadania inteligencyi na prowincyi“. Po odczycie, wybrano komisye: regulaminową, budżetową, wnioskową i organizacyjną. Do prezydyum wybrano prezesa: Dubanowicza (ze Lwowa), Koznbskiego (z Krakowa), Horwatka (z Czerniowiec); sekretarzami wybrano: Dobrskiego (z Krakowa) i Widomskiego i Żebrowskiego (ze Lwowa).

Po południu od 4-tej aż do 2-giej w nocy odbyło się dalsze posiedzenie „Ogniwa“ w górnej sali „Sokoła“. Poszczególne stowarzyszenia zdawały sprawę ze swej działalności. — Szczególnie zainteresowano się sprawozdaniem krakowskiej Czytelni akademickiej im. Adama Mickiewicza, przeciw której podniosły się głosy, „że nieprawnie nazywa się towarzystwem ogólno-akademickiem“.

Delegaci Czytelni akad. wykazali, że Czytelnia ruchliwością i inicyatywą zdobyła sobie przewodnie stanowisko wśród ogółu akademików w Krakowie, co zgodnie uznaje obywatelstwo krakowskie i prasa. Zresztą ma to Czytelnia akadem. zawarowane statutem. Dyskusya nad tem sprawozdaniem trwała od 11-tej do 2-giej w nocy.

W poniedziałek rano składała sprawozdania reszta towarzystw w sali Kopernika Un. Jag. Żywszą dyskusyę wywołało sprawozdanie Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jag. szczególnie sprawa Domu akademickiego. Po południu do godz. 5 pracowały poszczególne komisye, a o godz. 5 odbył się odczyt kol. Gruszczyńskiego „Znaczenie towarzystw akademickich“.

We wtorek od 9—1 odbędą się dalsze obrady delegatów w sali Rady miejskiej. Popołudniu znów obrady od 6—11 w nocy z przerwą na kolacyę. We środę zakończy się zjazd w sali Kopernika, a popołudn. uczestnicy zjazdu nadzwyczajnym pociągiem udadzą się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

(*cz*).

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Władywostok i Port Artura.

Władywostok jest najobszerniejszym i najpiękniejszym portem na całym Wschodzie. Może w nim znaleść bezpieczne schronienie największa flota, drwiąc zarówno z najbardziej rozszalałej burzy na Oceanie jak i granatów i szrapneli nieprzyjacielskich.

Wąski wjazd do portu jest rozdzielony skalistemi wyspami na 2 niesłychanie wąskie, lecz głębokie przesmyki, któremi mogą się przedostać obok siebie co najwyżej dwa okręty bojowe. Port zewnętrzny obejmuje przestrzeń jednego kilometra w kierunku północnym, wewnętrzny, o kształcie wydłużonym mieści się w zatoce, długiej na 2 kilometry i zakręcającej gwałtownie na wschód. Port otaczają faliste pagórki pokryte bujną zielenią, wśród której kryje się kilkadziesiąt dużych dział pozycyjnych.

Wzdłuż wewnętrznego brzegu zatoki ciągnie się miasto na przestrzeni z górą 8 wiorst, w bardzo malowniczem położeniu; liczy bez załogi wojskowej 30 tysięcy mieszkańców, w tej liczbie 10 tysięcy Koreańczyków i Chińczyków. Koreańczycy wynajmują się najchętniej do służby w domach prywatnych. — Chińczycy zajmują się kupiectwem i przewożeniem towarów na samponach (dużych łodziach).

Klimat we Władywostoku jest bardzo zdrowy W zimie bywają duże mrozy, port zamarza i bywa oczyszczany z lodu przez osobne statki do łamania lodów. W lecie rzadko zdarzają się dni mgliste; poza tem panuje stale prześliczna pogoda.

O Porcie Artura pisaliśmy już kilkakrotnie.

2000 z rzędu kozica, zabita przez ces. Franciszka Józefa I.

Jak wiadomo, sędziwy cesarz austryacki do dziś dnia jest zapalonym myśliwym i jednym z najcelniejszych strzelców. Dowodem tego jest niedawno do zamku cesarskiego w Wiedniu dostarczona wypchana kozica, 2000 z rzędu tych, które padły z ręki cesarza. Wypchania dokonali bracia Hodek, nadworni preparatorzy. Kozica stoi w nieco podniesionej postawie na naturalnym, skalistym postumencie, na którym widnieje napis, wyrznięty na metalowej, wprawionej w kamień, płycie: „Dwutysięczna kozica, zabita przez najjaśniejszego Pana, cesarza Franciszka Józefa I. 16-go listopada 1903 w Baerenloch koło Eisenerz“. Rycina nasza przedstawia 2000 z rzędu kozicę wypchaną i przeznaczoną do uzupełnienia myśliwskich trofeów sędziwego monarchy.

13 ruskich akademików przed sądem.

Lwów. (Tel. pryw.). W sądzie powiat. sekcya III rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw 13 ruskim studentom o znany napad na rektora uniwersytetu ks. Fiałka. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchiwano oskarżonych. Wszyscy wypierają się winy i udziału w demonstracyach, także i ci, którzy w śledztwie dyscyplinarnem przyznali się do winy. Jeden z nich, Hankiewicz, zeznaje, że w śledztwie dyscyplinarnem przyznał się do udziału w demonstracyi, gdyż w tem śledztwie odpowiadał jako akademik. W toku śledztwa sądowego wyparł się winy, ponieważ co innego jest śledztwo dyscyplinarne, a co innego śledztwo sądowe.

Ks. dr Jan Fiałek przedstawił następnie przebieg demonstracyi. O oskarżonych nic może o żadnym powiedzieć na pewno, że brał udział w demonstracyi, zdaje mu się jednak, że Metody Ohorodnik i Alfred Jełowicki byli w sali obecni i brali udział w demonstracyi, lecz również jako takich stanowczo ich rozpoznać nie może. Celem demonstracyi, zdaniem świadka, było w pierwszym rzędzie udaremnienie wykładu, dalej zaś, aby świadek zrzekł się godności rektora. Na pytanie obrońcy podaje świadek, że jako człowiek i kapłan, niema żadnych pretensyi do oskarżonych i urazę im zaraz w chwili zajścia przebaczył, czuje się jedynie dotknięty jako rektor i profesor uniwersytetu i w tym charakterze przyłącza się do postępowania karnego.

Dalszy św., Alojzy Winiarz, docent i sekretarz uniwersytetu, podaje, że żadnego z obwinionych nie może stanowczo rozpoznać jako uczestnika demonstracyi.

Św. prof. dr Antoni Kalina i dr Zygmunt Batowski nie podali konkretnych szczegółów. Następnie przesłuchiwano pedeli uniwersyteckich. Opisują oni przebieg zajść. Jeden z nich chciał wstrzymać akademików, wdzierających się do sali, przyczem akademicy mieli wołać: „Wykinuty, hrymnuty jeho z katedry“. Rozpoznać jednak nie mogli żadnego z obwinionych

Następnie przesłuchano cały szereg słuchaczy teologii.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Telegramy „Nowin“ z dnia 14 marca popoł. i 15 marca z rana:

Bombardowanie Portu Artura.

Tokio. Biuro Reutera podaje sprawozdanie admirała Togo o bombardowaniu Portu Artura w dniu 10 b. m.: Dwie japońskie flotyle torpedowe zbliżyły się o godz. 1 w nocy do wjazdu do portu. Ponieważ nie było okrętów nieprzyjacielskich, któreby można zaatakować, założyła jedna z flotyl miny, mimo silnego ognia bateryi nieprzyjacielskich. Druga flotyla natknęła na południe od Liaotieszan na sześć nieprzyjacielskich łodzi torpedowych. Wywiązała się półgodzinna walka na krótką odległość strzału Trzy japońskie okręty uszkodziły okręty nieprzyjacielskie. Na jednym z tych uszkodzono kocioł, na drugim powstał ogień. Nieprzyjaciel uciekł. Straty Japończyków są: ośm rannych, siedm zabitych. Żaden okręt japoński nie został uczyniony nie zdolnym do walki. Pierwsza flotyla zaatakowała dwie rosyjskie łodzie torpedowe nadpływające z pełnego morza. Walka trwała godzinę. Jedna rosyjska łódź torpedowa zatonęła, druga uciekła silnie uszkodzona. Załogę rosyjskiego okrętu uratowaliśmy. Straty Japończyków są: dwaj zabici i czterech rannych.

Następnie bombardowała eskadra japońska twierdzę przez cztery godziny. Baterye odpowiedziały ogniem, jednak żaden okręt japoński nie został uszkodzony. Rosyjski kontrtorpedowiec, który został uszkodzony przy trzecim ataku, położył się. O godz. drugiej zaprzestała eskadra japońska ognia.

Tokio. Z dalszych sprawozdań admirała Togo o ataku na Port Artura dnia 10 b. m. wynika, że japońskie torpedowce wyratowały 4 ludzi z rosyjskiego kontrtorpedowca „Serguczi“, z tych dwóch jest rannych. Na „Serguczim“ nie pozostał nikt z załogi; jak się zdaje, wszyscy skoczyli do morza. Japończycy chcieli ich szukać, by wyratować, ale musieli tego zamiaru zaniechać z powodu silnego ognia z bateryi wybrzeżnych i wskutek zbliżania się „Nowika“. Ranni Rosyanie mają się lepiej i uspokoili się.

Na okręcie dziennikarskim.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Czifu pod datą 12 bm.: Łódź, należąca do „Daily Mail“ (wielki dziennik angielski) zbliżyła się sama przed Port Artura, tak, iż mogła mieć widok na port i miasto. Baterye po fortach są nieuszkodzone, jedynie fort na szczycie góry, zwanej Breadhil, jest widocznie uszkodzony przez ogień japoński. Wały są uszkodzone, działa żadnego nie było widać. Z nowego miasta unosiły się chmury dymu. Wojska zupełnie nie widziano, ani też innego znaku życia. Nawet flaga nie powiewała nigdzie.

Pogłoski o opuszczeniu Portu Artura.

Londyn. Tutejsze dzienniki poranne donoszą z Tokio i z Szanghaju, że wśród Japończyków krąży pogłoska, jakoby Rosyanie opróżnili Port Artura.

Ruchy wojsk lądowych

Tokio. Rosyanie koncentrują się na zachodniem wybrzeżu Liaotung koło Fuczu.

Petersburg. (B. kor.). Telegram jenerała Zilińskiego z wczoraj donosi: D. 8 bm. natrafił rosyjski patrol na cztery nieprzyjacielskie posterunki koło rzeki Tang-czangam.

Koło Pak czen dostał się japoński patrol jezdny w zasadzkę rosyjskiego patrolu i zbiegł, straciwszy jednego zabitego. Znaleziono porzucone szable, pochwy i t. d.

Komendant koreańskich wojsk w Wi-czu oświadczył gotowość wydania broni i urlopowania swych żołnierzy z wyjątkiem 20. Ludność w Mandżuryi zachowuje się spokojnie.

Wczoraj 11 bm. okręty nieprzyjacielskie badały przy pomocy reflektorów zatokę Heleny i wybrzeże naprzeciw Semo-czune.

Według wiarygodnych pogłosek, na północ od Gensan Japończycy dotąd nie wylądowali. Ludność wzdłuż rzeki Tumen jest dla nas przychylnie usposobioną.

Kuropatkin znowu mówi!

Moskwa. Na powitanie zastępców szlachty i innych stanów odpowiedział jenerał Kuropatkin dłuższą przemową, w której podniósł, że nie chce obniżać siły nieprzyjaciela ani też trudności, jakie czekają Rosyan, lecz może dać wyraz swemu przekonaniu, że jak dotychczas tak i obecnie Rosya wyjdzie zwycięzko z wszystkich trudności.

Wyjazd markiza Ito.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Markiz Ito który ma zawieźć cesarzowi koreańskiemu pismo cesarza japońskiego, wyjechał i udaje się najpierw do Kobe. Wielki tłum ludu żegnał markiza Ito na dworcu kolejowym.

(*Markiz Ito, premier japoński, jedzie do Korei w sprawie sojuszu i reform wskazanych*).

Dla rannych żołnierzy.

Londyn. „Standart“ donosi z Tokio, że rząd rosyjski za pośrednictwem posła francuskiego przesłał japońskiemu „Czerwonemu krzyżowi“ dwa tysiące yenów, chcąc w ten sposób objawić uznanie za pielęgnowanie rannych żołnierzy rosyjskich w bitwie pod Czemulpo.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Tisza przedstawił w Sejmie program pracy: 1. budżet. 2. kontyngent rekrutów na 1904. 3. prowiz. traktat handlowy z Włochami. 4. ugoda chorwacka.

Nowe łajdactwo pruskie.

Berlin. Władze tutejsze zabroniły urządzania także wieczornic dla dzieci polskich, które odbywały się zwłaszcza w dzielnicy Moabit, gdzie mieszka dużo Polaków. Jako przyczynę zakazu podały władze, że na wieczornicach tych krzewi się polskie poczucie narodowe.

Z Sejmu pruskiego. Korfanty i Hammerstein.

Berlin. (Biuro Wolfa). W Sejmie pruskim, w dalszej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, zabrał między innymi głos poseł Korfanty i zaznaczył, że nadużycia administracyi w Górnym Śląsku uniemożliwiają Polakom wogóle odbywanie zgromadzeń. W jednym np. przypadku nie pozwolono na odbycie zgromadzenia, dopóki uczestnicy nie złożyli swych lasek. (Wesołość w Izbie). Gdzieindziej odmówiono na odbycie zgromadzenia „wskutek wadliwości sali“. — Wskutek tego robotnicy polscy na Górnym Śląsku nie mogą się zorganizować. Jedynie tylko „Kriegervereiny“ są dozwolone. Cała polityka antypolska pruskiej administracyi wikła się w sprzecznościach. Cała ta antypolska polityka dochodzi wprost do śmieszności.

Tak np. w Zabrzu jeden Polak nadaremnie ubiegał się o koncesyę na mały wyszynk wódki; koncesyi tej jednak nie mógł otrzymać. Dopiero kiedy zmienił nazwisko na niemieckie, dostał ją natychmiast. Za lada błahostki nakłada się na Polaków grzywny. To jest hańbą Prus! (Oklaski na ławach polskich).

Prezydent przywołuje mówcę do porządku. Minister bar. Hammerstein oświadcza, że wobec opinii, jakiej zażywa pos. Korfanty, jest zupełnie zwolniony od obowiązku odpowiadania na wywody pos. Korfantego i ogranicza się tylko do zaprzeczenia w czambuł wszystkim wypadkom, przytoczonym przez niego. Minister prosi zarazem Izbę, aby nie dyskutowała nad poszczególnemi skargami, dopóki rząd nie będzie miał o nich własnych sprawozdań.

Powstanie Hererów.

Berlin. W Sejmie Rzeszy dyrektor kolonij Strübel zawiadomił, że otrzymał od gubernatora Afryki zachodniej telegram z doniesieniem, że pod bronią stoi 5000 Hererów, wobec czego żąda wzmocnienia wojska niemieckiego o 800 ludzi.

Zakaz nauki kongregacyjnej

Paryż. Izba deputowanych przyjęła 318 głosami przeciw 231 § 1 ustawy antikongregacyjnej, postanawiający, że kongregacyom **nie wolno udzielać żadnej nauki we Francyi.**

Zatarg francusko-japoński.

Paryż. Jak słychać, japoński attache marynarki, ks. Jezijo, opuści wkrótce Paryż. — Minister spraw, Delcasse, dał wczoraj podczas konferencyi do poznania posłowi japońskiemu, że stanowisko attache marynarki jest obecnie bardzo trudnem i że wobec tego byłoby lepiej, gdyby rząd japoński zamianował innego attache w jego miejsce. (Ów attache wydobył tajne dokumenty od niejakiego Martina).

„Petit Journal“ daje do poznania, że kancelista ministerstwa marynarki, Martin, przed nawiązaniem stosunków z japońskim attache, próbował wejść w stosunek z attache włoskim. Atache włoski oświadcza, że nic mu o tem absolutnie nie wiadomo.

Na morzu śródziemnem.

Londyn. Biuro Reutera donosi pod datą wczorajszą: Rosyjski krążownik „Dymitryj Dońskoj“ zatrzymał parowiec angielski „Martlake“ 12 mil na północ od Damietty „Dymitryj Dońskoj“ oddał strzał, poczem parowiec angielski się zatrzymał. Dwaj oficerowie rosyjscy udali się na pokład angielskiego parowca, przejrzeli papiery i żądali od kapitana poświadczenia, że postępowali z kurtuazyą. Kapitan angielskiego okrętu, który zdążał z Batum do Indyi dał im na piśmie żądane poświadczenie, dodał jednak, że parowiec spóźnił się, za co czyni odpowiedzialnym krążownik „Dymitryj Dońskoj“.

Rada państwa.

Wiedeń. Całe posiedzenie wypełnione było imiennemi głosowaniami i t. p. Poseł Skala domagał się nagany dla Wolfa.

Wiedeń. Dr Körber znowu próbuje pertraktować z Czechami. Pośredniczy znowu Koło Polskie.

Wiedeń. Zjednocz. stronnictwa niem. wydały komunikat o potrzebie sanacyi parlamentu. Komunikat wręczono p. Jaworskiemu, klubowi szlachty czeskiej i Rumunom.

Z ostatniej chwili.

Kradzieże kolejowe. Pytania dla przysięgłych obejmują 43 stron arkuszowych.

Skrzyszowski ma 11 pytań głównych, 10 o kradzież (brylanty p. Fischera, spinki p. Storcha, spinki ks. Jabłonowskiego etc.).

Szymański 7 głównych pytań o kradzieże.

Pilawski 12 głównych pytań o kradzież (kolii hr. Borkowskiej, branzolety sprzedanej Holikowi, wielu brosz i spinek).

Moczulski 8 pytań: Fiala 6; Lachnitt 3; Średniawski 5; Krasuski 4; Hałatek 4; Mucha 3; Drożdż 2; Holik 3; Nastaborska 2; Amalia i Katarzyna Drożdż po jednem.

Obrońcy po odczytaniu 80 pytań stawili szereg wniosków o pytania dodatkowe i wykluczenie pytań. Trybunał we wtorek odpowie na wnioski.

We wtorek zrana zabierze głos prokurator dr Czyszczan. Wyrok zapewne zapadnie we środę w nocy.

Wyrok za napad na rektora. Rozprawa karna o napad na rektora uniwersytetu lwowskiego X. dra Fijałka zakończyła się wczoraj późnym wieczorem wyrokiem, skazującym Marysinka, Babyna i Jełowickiego na kary po pięć dni areesztu, zamienione na grzywny po 20 kor. Inni oskarżeni zostali uwolnieni. Prokurator wniósł odwołanie co do wysokości kary względnie co do uwolnienia, zaś obrońcy skazanych zgłosili odwołanie od winy i kary.

Zmarli. Marcin Peterseim, obywatel m. Krakowa, b. właściciel fabryki maszyn, przeżywszy lat 76, zmarł wczoraj w Krakowie.

Józef Landa, obywatel gminy Grzegórzki, inżynier lasowy, przeżywszy lat 59, zmarł d. 12 bm.

Ignacy Sobolewski, uczeń VI klasy szkoły realnej, przeżywszy lat 17, zmarł dnia 12 b. m.

Wojciech Pisz, obyw. m. Nowego Sącza, zmarł w Załubińczu pod Sączem d. 12 bm., przeżywszy lat 86. Ś. p. Pisz był ojcem tarnowskiego właściciela drukarni i wydawcy „Pogoni“.

Różne wiadomości.

Z garnizonów niemieckich. W Lignicy odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy kapitanem piechoty a lekarzem sztabowym. Lekarz otrzymał postrzał w podniebienie. Jak się to okazuje, raniony, powróciwszy z wyprawy chińskiej, dowiedział się, że w czasie jego nieobecności małżonka jego otrzymywała zbyt bliską znajomość z kapitanem, wyzwał przeto kapitana na pojedynek. Otrzymał z ręki uwodziciela postrzał i... honorowi stało się zadość.

Upadek z balonu. Wobec bardzo licznie zebranej publiczności odbył się w tych dniach w jednym z parków w Palerno wzlot balonem aeronautki francuskiej, Maryi Blondeau. Balon wzniósł się szybko na kilkaset metrów w górę, nagle jednak zaczął z wielką szybkością opadać i wreszcie spadł na dach jednego z domów śródmieścia, gdzie wybuchnął płomieniem. Publiczność, ujrzawszy szybko opadający balon, pośpieszyła za nim masą tak zwartą, że w ścisku dwie osoby straciły życie. Aeronautka, upadłszy na dach, potłukła się boleśnie, życiu jej jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko" poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, **herbaty.** Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym i łaskawym względom. **Ceny krakowskie.** 502-197-300

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, **Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki** gotowe, **Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne** poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 3-210-300

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą.— W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

HERBATA CEYLON znak Quaker i Ugalla

posiada naturalny, znakomity, nadzwyczaj przyjemny smak.
zawiera najmniejszą ilość taniny.
zawiera najw. ilość Alcaloid Theiny odżywczo działającej na cały organizm człowieka,
najczyściejsza, ponieważ rozgatunkowanie i suszenie odbywa się za pomocą przyrządów, a nie rękami,
opakowana każda najmniejsza paczka 1/6 kg już na miejscu w Ceylonie w ołów i zalutowana hermetycznie, aby herbata podczas transportu nie nabyła obcych zapachów, aby zatrzymała swe znakomite zalety,
nowego zbioru jest zawsze, gdyż w Ceylon nie ma zimy, cały rok, co 10 dni nowy zbiór,
uspakajająco działa, sprawia harmonię w umyśle,
ociężałość usuwa,
zmeczenie umysłowe i fizyczne oddala,
rozbudza umysł, rozum,
odświeża ciało,
tańsza jak wszystkie inne gdyż
najlepszej 1/8 kg. 1 Kor. **40** hal
tańsza 1/8 „ 1 „ **20** „

Odznaczona złotemi medalami na wystawach.

Kimberley 1902. San Francisko 1894, Bruksela 1897, Chicago 1893, Tasmania 1898, Omaha 1898.

Paryż 1900 i Paryż wystawa kulinarna 1901 **najwyższe odznaczenie!**

nabywać można w handlu kolonialnym

Antoni Hawełka c. i k. dostawca nadworny
J. F. Fischer w Krakowie Linia A—B.

Pocztą wysyła się odwrotnie, a celem ułatwiania i zaprowadzenia, **już 1/2 Kg. czyli 4 pakiety po 1/8 Kg., opłatnie do każdego urzędu pocztowego.**

PIEGI USUWAM

pod gwarancyą

Optyk, Grodzka 6.

Na Post! Na Post!

RYBY

Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galaretach, wędzonych i świeżych oraz wielka ilość postnych artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio, nadeszłu już do handlu

LEONA SYKUTOWSKIEGO

Kraków, ulica Szewska l. 21.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotnie.

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW

w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzywne, szczepy i krzewy owocowe, różne wysoko i nisko-pienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie.

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (8 114)

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41, telef. 336.

ELEGANCKIE

sukienne spodnie 2 złr.

Wskutek wielkiego zapasu sprzedaje częściowo za bezcen spodnie gwarant. za najlepszy gatunek, najnowszy fason, praktyczny kolor, bez nagany, krój wiedeński.

Przy odbiorze 2 par złr. 3·75

Przesyłka za zaliczką.

Przy obstalowaniu wystarcza podanie całej długości i objętości w pasie i długości w kroku

Dom eksportowy ubiorów męskich i dziecinnych

Kraków, Grodzka 31

Nieodpowiedni odmienia się z chęcią. — Również można otrzymać według podanej miary wszelkiego rodzaju ubrania po najtańszych cenach fabrycznych, jakoto męskie ubr. marynark. złr. 7, zargutki złr. 8, ulstry 8·50, zasyłając zadatek, a resztę za zaliczką. 249 2 5

Na prowincyę

284 potrzebni są

zdolni agenci

li tylko inteligentni handlowcy względnie rutynowani agenci będą akceptowani. Kaucya 200 kor. wymagana. Pensya oraz prowizya. Oferty do Administracyi dziennika pod lit. H. P. 100.

PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY AL. SZAFRAŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16.

Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32.

Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. (136-18-150)

PIERWSZY

Zakład Plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwotną pocztą.

245 3 13

PANNY

uzdolnione w szyciu staników znajdą zaraz korzystne zajęcie w magazynie

J. Sobolewskiego

263 **W KRAKOWIE.** 4 10

Kamienica

I. piętrowa przynosząca 8% dochodu czystego 245 4 5

jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska 47 u właściciela.

Ceny zniżone!

FABRYKACYA MEBLI GIĘTYCH

BRACI TERCYARZY Św. FRANCISZKA, posługujących obogim

w Krakowie, Kaźmierz ul. Krakowska l. 47

poleca po cenach umiarkowanych wyroby swoje z drzewa giętego jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane, jakoteż z siedzeniami fornerowanemi, a politurowane na kolor orzechowy, machoniowy, palisandrowy lub hebanowy. Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone poręczkami. **Krzesła do reperacyi i politurowania** zabiora na żądanie wózek transportowy i odwozi zreperowane i odnawiane jakoteż nowo zakupione. **Krzesła i stoły do wypożyczania** są zawsze na składzie. Cenniki na żądanie wysyłamy. 272 2 6

Ceny zniżone! Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Ciepłe

Rękawiczki, Szale, Kaftaniki, Kamasze, Ubranka dziecinne, Kalosze zwykłe i śniegowce

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Anastazy Froncz Kraków, Floryańska 17.

ZNAKOMITE

Piwa eksportowe, marcowe i bok

na beczki i butelki,

z browaru akcyjnego dawniej **M. Strassmann**

poleca reprezentant

Brunon Deutschberger w Krakowie

ul. Bracka l. 11. Telefon 462.

Rownież utrzymuję przy składzie **piwa, wódki polskie** z krajowych destylarń. 189 3 5

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH i SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne, odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Giesbueblerska, Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litowę, bromowę, jodowę, żelazistę, kwaśnę, oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

KALOSZE PETERSBURSKIE

Russin, American, India, Rubber Cie w 25 fason., poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 13.



Na wiosnę i lato

polecam

swe składy z wszelakiemi pojazdami

tak z **nowemi** jak i **używanemi** na resorach **Powoziki** kryte lekkie na jednego konia i parę. **Wolanty, Bryczki, Amerykanki, Landauery, Wózki** nowe na resorach welwetem wybijane z latarniami **od 140 złr.** dostarczam do każdej stacyi kolei.

Składy moje znajdują się: **ul. Bracka l. 9,** ul. **Szpitalna l. 34** (naprzeciw teatru) i ul. **św. Jana l. 30** w **Krakowie**

Stanisław Cyrankiewicz

właściciel składów z pojazdami.

ZYGMUNT SIEMEK

Magazyn ubiorów męskich

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 25, piętro I.

zawiadamia Wielmożnych Panów, że już otrzymał

wielki wybór materyałów francuskich i angielskich

Równocześnie ma zaszczyt donieść interesowanym, iż z początkiem b. r. zaprowadził na sposób zagraniczny **dwuletni abonament,** dający możność każdemu zaopatrzenia się

w bogatą garderobę

271 3 pod nader przystępnymi warunkami.

Prospekty darmo i opłatnie. **Prospekty darmo i opłatnie.**

Skład Piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu

11 flaszek piwa cesarskiego kor 2 hal. 10
11 flaszek piwa marcowego kor. 2 hal. 50

PORTER

nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany — **flaszka duża 41 hal., mała 33 hal.**

ALE znakomite jak angielskie słodkie i bardzo wzmacniające jak porter.

GŁÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE

LUDWIK LAZAR

ulica św. Anny L. 3, Telefon 423.

Obok składu jest urządzony pokój do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki. 286 1 5

„HENNOLINA“

barwi włosy siwe stopniowo od blond do **najciemniejszych** konserwuje i **wzmacnia.** — Poleca: (107-173-300)

WISKIDA REMI, KRAKOW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Usilna praca to jest zdrowy duch.

To też najmilszem i najpraktyczniejszem dla dzieci **zakupnem** sa artykuły najmodniejsze w zakres

Garderoby i bielizny wchodzące, które sprzedaje obecnie po wyjątkowo niskich cenach

MAGAZYN

KONFEKCYI DZIECINNYCH „FELICYA“

w Krakowie, Rynek gł. l. 12 obok kościoła św. Wojciecha.

A której Pani zależy na wykwintnym ubraniu swego dziecka na wiosnę i na lato, według najmodniejszego i artystycznego kroju, tak dla dziewcząt, jakoteż i dla chłopców wykonanego przez Panią **Kohlmanową** umyślnie **dla** tegoż magazynu „Felicya“. Niechaj każda z Pań, mająca dzieci, pospieszy do tegoż magazynu „Felicyi“, gdzie się naocznie przekona, o wykwintnych **i tak** bajecznie tanich ubraniach. 289 1 10

MAGIEL

kołowa jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w dziale inserat. „Nowin“ ul. św. Jana 30. 288

Sklep piękny ze stancyą

na cele **przemysłowe** jest od 1-go kwietnia b. r. **do wynajęcia tanio** przy ul. św. Tomasza l. 15. Wiadomość u stróża ulica Floryańska l. 15 w domu WP. aptek. Wiszniewskiego w Krakowie. 178

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie**, celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna 9,
161 **jubiler.** 20-?

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną znajdzie zaraz **umieszczenie** w Cukierni lwowskiej i fabryce czekolady

Jana Michalika

Kraków, Floryańska 45.

═ WYRÓB KRAJOWY ═

słynnego **obuwia** **ANTONIEGO TABORA**

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej, 574 40

poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. **św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, **Filia ulica Kopernika L. 6.** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy,

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadac własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

Obrazy, Stacya drogi krzyżowej,

oleodruk i melitografie małe i duże do 90 ctm. wysokości, obrazy z włoskich i paryskich fabryk, oraz olejno malowane na płótnie. **Chrystus w grobie** obraz olejno malowany na płótnie 1 metr lub na blasze 1 metr 70 cm. długi. **Krucyfiksy** i same korpusy, metalowe lub rzeźbione z drzewa. **Do nabycia w specyalnym handlu artykułów dewocyjnych i książek do nabożeństwa**

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8. (2-166-300)

PO TANICH CENACH POLECA

JÓZEF KRZYSZKOWSKI

w Krakowie ul. Floryańska naprzeciw hotelu „pod Różą“

najmodniejsze na dams. suknie materye wełniane czarne i kolorowe 68 14

najrozmaitsze materye bawełniane — Chustki — Pledy — Echarpki wełniane — Kapy Koce — Szyfony Perkale — Dymki białe — Dryle — Firanki — Pończochy — Skarpetki — Chusteczki do nosa — Ręczniki.

Wszystkie towary w doborowym gatunku.

Wydawca: **Lucyna Szczepańska.** Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie.